

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Gazeta Francyi z d. 24. Sierpnia wieczorem zawiera następujący wyimek z listu prywatnego, pisanego z Madrytu pod dniem 17. wspomnionego miesiąca: »Wiadomość o zawartym między Brazylją a Buenos -Ayres pokoju, miała mocny wpływ na rząd Hiszpański, którego żatować musi. Bojaźń przybycia Dom Pedra do Portugalii, zdaje się, że rząd ten skłoniła oddać się stronnictwu *exaltatorów*. Złożenie z urzędu P. Recacho, Nadintendenta Policji, uważanego za naczelnika stronnictwa umiarkowanych, było do tego hasłem. P. Recacho posiadał zauntanie Króla i był w stanie utrzymać równowagę wpływu P. Calomarde, mianego za naczelnika stronnictwa *exaltatorów*. Wspólnie z Intendentem Policji w prowincyi Madryckiej, P. Bilbao, starał się powściągnąć bezprawia. Teraz jeneralna Intendentura Policji połączone jest z Wydziałem sprawiedliwości, a PP. Recacho i Bilbao zostali wygnani, pierwszy do Owiedo, a drugi do Granady. Miejsce P. Bilbao oddano P. Lorilla, przychylnemu *absolutystom*. Odjazd obudwóch wygnanych przeznaczono na godzinę 1 z południa. P. Bilbao, na którego publiczność nie tyle zwracała uwagi, opuścił Madryt, nie będąc postrzeżony. Zaś przed umieszkaniem P. Recacho zebrano się mnóstwo ludzi, formalnie bramy obiegających; ztąd radzono mu wystać naprzód powóz ze służącymi, aby tych, którzyby go napastować chcieli, zwięść, a tymczasem wyjść tylnemi drzwiami, i udać się pieszo za powozem. P. Recacho usłuchał tej rady; lecz zaledwie z jednym ze swoich przyjaciół i z Alkadem odszedł kilka kroków od domu, kiedy otoczyła go kupa rzemieślników i król. ochotników, wołająca: »Niech żyje Król nieograniczony! Precz z Negrosami! Precz z Rincacho!« Śród tych okrzyków dostał się jeneralny Intendent aż na plac *Puerta del Sol*, gdzie taki stał się nacisk i tyle niebezpieczny, iż się rąsiał schronić do urzędu pocztowego, i wezwać obrony straży tamecznej. Oficer na straży będący, rozkazał nabić broń dla powściągnięcia pospólstwa. Część ludzi stanęła na placu w szyku bojowym; wysłano patrole, a jazda rozproszyła kupy. P. Recacho dopiero o godzinie 4

pod zastoną samego jeneralnego Kapitana i kilku ludzi jazdy, dostał się do powozu, który czekał w niejakiem oddaleniu od miasta. — Przypadek ten mocne sprawił wrażenie w Madrycie, szczególnie, że przeto obawiają się gwałtowności, których to zdarzenie zdaje się być początkiem. Z frasunkiem dowiedziano się, że zniesienie Policji przedsięwzięte zostało w chwili, w której środka tego żadały zbrojne kupy w Katalonii. Syntomat ten bardzo jest ważny dla Hiszpanii. Zresztą nie sądzą, aby w wyższym zarządzie zaszyły odmiany. Wojsko obserwacyjne nad Tagiem nie liczy więcej, jak 8 do 10,000 ludzi. — Te 6000 ludzi, które chcą wystać przeciwko zbrojnym kupom w Katalonii, mają z kąd inną nadciągnać.«

Dziennik Kadycki: »Obadwa światy,« zawiera artykuł następujący: »Korweta wojenna »Królowa Amalija« po 168miodniowej żegludze z Manilli zawięła do Korunny. Okręt ten należał do Kolumbijczyków, i zwał się Santander. Wystany był z Peru dla przewiezienia Oficerów Kolumbijskich do Panamy; przybywszy tamże, opuścili oni śpiesznie okręt, aby noc przepędzić na lądzie; w nocy znikła korweta, i popłynęła do Manilli, gdzie osada stawiała się pod rozkazy jeneralnego Kapitana wysp Filipińskich. Korweta została naprawioną i wysłaną do Hiszpanii. Przywiezione przez tę listy, dochodzą do d. 2. Lutego, i donoszą, że na wyspach Filipińskich spokojułość panowała. (D. A.)

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Eskadra Rossyjska pod sprawą Hr. Haydena, przeznaczona na morze śródziemne, składająca się ze 4 okrętów liniowych, 4 fregat i 1 korwety, po wykonaniu w d. 18. na rozkaz Admirała Sieniawina, różnych obrotów, wypłynęła z Portsmouth w d. 20. Sierpnia. Admirał Sieniawin z resztą floty powróci do Kronsztadu. — Eskadra Angielska na morzu śródziemnem składa się teraz z 3 liniowych okrętów, 5 wielkich i 2 małych fregat, 5 wielkich i 11 mniejszych brygów; razem z 26 żagli.

Mocą wydanej nie dawno uchwały Rady tajnej, ogłoszono, że poniżej wyrażone Państwa dopełnity przepisanych warunków, aby wprost prowadzić mogły handel pod swoją własną ban-

derą ze wszystkimi Angielskimi osadami, a z tamtąd ze wszystkimi obcemi krajami: Prussy, Hanower, Szwecya, Norwegija, W. Xięstwo Oldenburskie, wolne miasta Lubeka, Bremen i Hamburg, Kolombija, Buenos-Ayres, Meksyk i Rossyja. Są jednakże wyimki owego rozporządzenia, przez listy wolne Angielskiej wschodnio-indyjskiej kompanii, co się dotyczy Angielskich posiadłości w Azji.

W d. 22. panowało największe poruszenie na giełdzie Londyńskiej z powodu wieści, że 7 okrętów liniowych i 50 przewozowych z wojśkiem, przeznaczonych jest do Lizbony. Konsoolidy spadły aż na 87, atoli skoro się przekonano, że ta wieść była bezzasadna, podniosły się znowu na 87 3/8, 1/2, i po tej cenie stały o godz. 2. (D. A.)

### Rossyja.

Gazety Berlińskie donoszą z Petersburga z d. 18. Sierpnia:

Wczoraj rano odspiewano uroczyste *Te Deum* w kaplicy pałacu Tauryckiego w obecności N. Cesarza, Cesarzowej Matki i W. Xięcia Michała z powodu odniesionego zwycięstwa nad Persami przez wojska Rossyjskie w d. 17. Lipca i zdobycia twierdzy Abbas-Abad. Członkowie Rady Państwa, Jenerałowie, Dwór i ciało dyplomatyczne znajdowali się na tej uroczystości, w czasie której zdobyte chorągwie na nieprzyjaciela obnoszono po mieście.

### Wiadomości od wojska z Gruzji.

Jenerał Adjutant Paszkiewicz, zostawiwszy pod dowództwem Jenerała Porucznika Krassowskiego oddział przeznaczony do zajęcia monasteru Eczmiadzińskiego i do uważania twierdzy erylwańskiej, wyruszył d. 1. Czerwca z resztą wojska do Nakiczewan, dokąd z przednią strażą i dywizji d. 26. t. m. szczęśliwie przybył. Druga dywizja udała się tam d. 27. i rozłożyła obóz od strony Abasabadu. Tak więc przybyło wojsko do Nakiczewanu w sześciu dniach, pomimo największych upałów, które na słońcu 43, a w cieniu od 30 do 33 stopni dochodziły. Wyjawszy w dniu ostatnim pochodu, nie doznało żadnej przeszkody od nieprzyjaciela, którego oddziały po 1500 do 2000 liczące, uważały nasze poruszenia z odległości 20 wiorst. Dnia 24. Czerwca ujrzano po drugiej stronie Araksu oddział jazdy nieprzyjacielskiej z 1500 ludzi, który postępował z góry wzdłuż brzegów tej rzeki i przy ujściu rzeki Arpaczaj obrócił się na prawo, drogą prowadzącą do Makin, niemniej inny oddział jazdy złożony. D. 26. spostrzeżono za Araksem oddział jazdy nieprzyjacielskiej 3000

ludzi liczący pod rozkazami Hassan Chana i Naghi Chana.

Jenerał porucznik Xiąże Erystów na czele pułku dragonów nizinowogrodzkich, dwóch kompanij kozaków, milicij i z 4 działami artylerji konnej, postąpił ku rzece Arakses, przez którą niepodobna mu było przeprowić się z powodu nadzwyczajnej jej głębokości, ale ponieważ jazda nieprzyjacielska w nie wielkiej od niego znajomości wala się odległości, przeto kilka wystrzałów działowych zręcznie przeciw niej obroconych, zdołały rozprzyszyć ją ze stratą kilku ludzi.

Mieszkańcy pozostali w górach po lewej stronie drogi, a mianowicie Szadlinowie, Karapapokowie, Melinowie, Miskuilowie, Kaljanowie i część pokoleń Sadoragskich i Szarulskich, razem w liczbie 2000 rodzin, oddali się na łaskę N. Cesarza i nie tylko żadnego na tę stronę nie uczyniono wystrzału, ale nawet mogliśmy tam kupić do 100 sztuk bydła, a nadto mieszkańcy przynieśli do obozu rozmaite artykuły żywności.

Dnia 21. Czerwca przybyli do Jenerała Adjutanta Paszkiewicza naczelnicy Tatarów zamieszkali nad brzegami rzeki Burguszet, na granicach południowych Karabagu, niemniej karapapokskich z prośbą, aby ich przyjął pod opiekę N. P. Jenerał udzielił pierwszym listy bezpieczeństwa, a drugim wyznaczył za Wekila czyli naczelnika Machmed Agę współzawodnika Naghi-Chana pozostałego z połową tego pokolenia przy wojsku Hassan Chana.

### Buletyn oddzielnego wojska Kaukaskiego.

Jenerał Adjutant Paszkiewicz, dowódzca oddzielnego korpusu kaukaskiego, donosi o zwycięstwie odniesionem d. 5. Lipca pod Dziwanbalał nad 16,000 korpusem jazdy, którym dowodził osobiście Abbas-Mirza i o wzięciu przez nasze wojsko twierdzy Abbas-Abad.

Jenerał Adjutant Paszkiewicz, który odbył zadziwiającym pospiechem pochód z Eczmiadzinu do Nakiczewan dokąd w sześciu dniach przybył, zajął to miasto d. 26. Czerwca i obłędził hazardem twierdzę Abbas-Abad, przed którą porobiono okopy w nocy z d. 1. na 2. Lipca.

W ciągu oblężenia otrzymano d. 5. Lipca wiadomość od Jenerała-Porucznika Kłowajskiego (który zastąpił oblegających od prawej strony rzeki Arakses), że nieprzyjaciel zbliża się z znacznemi siłami; z drugiej strony odebrano wiadomość, że Abbas Mirza połączony z Szachem, postępuje z tej strony na czele 40,000 wojska, i że Chassan Chan z całą swoją jazdą, również wyruszył z Szaruru.

Jenerał Adjutant Paszkiewicz dowiedziawszy się o tych szcęgółtach, postanowił niezwłocznie

wyjsie naprzeciw głównemu korpusowi nieprzyjacielskiemu z całą swoją jazdą, ośmioma batalijonami piechoty i częścią artylerji, zostawiając resztę wojska pod twierdzą Abbas Abad i przy Nakiczewaniu dla obrony obozu i bagażów. Artylerja i jazda przepawiła się wbród przez rzekę Arakses, a piechota przez most wystawiony natak zwanych bardukach (skóry wołowe zszyte i napelnione powietrzem wynalazku Jenerała Adjutanta Paszkiewicza). — Pułki Kozackie pod dowództwem Jenerała Porucznika Howajskiego wspierane jazdą pod rozkazami Jenerała Adjutanta Benkendorfa otrzymały rozkaz wytrzymywania pierwszego natarcia nieprzyjacielskiego aż do przybycia piechoty. Upał był nadzwyczajny, a grunt skalisty po drugiej stronie Araksu, zupełnie był pozbawiony wody i górzysty, ale waleczne wojsko nasze ożywione nadzieją bliskiego starcia się z nieprzyjacielem, przebyło z największym pośpiechem przestrzeń 15 wiorst, które je od niego oddzielały.

Jenerał-Adjutant Paszkiewicz stanąwszy z czółtem kolumny swojej na polu bitwy, zastał nieprzyjaciela w położeniu bardzo korzystnym, przewyszającym nasze prawa skrzydło, a stawiającego naprzeciw naszemu skrzydłu lewemu, 5,000 jazdy nieregularnej, którą wstrzymał pułk dragonów niżnowogrodzkich z 4 działami; Jenerał-Adjutant Paszkiewicz postanowił uderzyć na prawe skrzydło nieprzyjacielskie, zasłaniając nasze pułkami Kozackimi i zagrażając Perskiemu skrzydłu lewemu, pułkiem ułanów boryso-glebskich.

Niezwłocznie po przybyciu Jenerała Porucznika Xięcia Elystowa z trzema batalijonami piechoty, rozkazał mu Jenerał-Adjutant Paszkiewicz stanąć na czele dwóch dywizyonów pułków dragonów niżno-nowogrodzkich i uderzyć na nieprzyjaciela, który zajmował pagórek po lewej stronie i który natychmiast w góry pierzchnął. Pułk dragonów niżno-nowogrodzkich ścigał uciekających i zabrał im chorągiew.

Obrót Jenerała Adjutanta Paszkiewicza zupełnie się powiodł; piechota nasza pomimo dobrze utrzymywanego ognia artylerji nieprzyjacielskiej, zdołała zająć wzgórze, które panowało nad środkowym jej położeniem; widząc nieprzyjaciela że lewe skrzydło mieszać się zaczyna, zaniechał oporu, a tymczasem kozacy, brygada ułanów i pułk niżno-nowogrodzki otrzymali rozkaz dosięgania go z bliska. Pułk dragonów niżno-nowogrodzkich natarł powtórnie bardzo pomyślnie i zabrał Persom główną ich chorągiew, zwaną «zwycięzką»; po tej nowej porażce opuścił nieprzyjaciela drugi łanoch wzgórz, na których, jak się zdawało, zamyslał się trzymać.

Jenerał Adjutant Paszkiewicz postąpił ośm wiorst za miejsce, w którym nieprzyjaciel ohozo-

wał i zatrzymał się w Kianlar nad strumykiem Dżewanbulag; piechota postąpiła również o 25, a jazda o 35 wiorst. Niepodobna opisać zamieszania nieprzyjaciół; Abbas Mirza miał zaledwie tyle czasu, iż mógł dosiąść konia i ucieć przed naszymi dragonami. Karabinek jego i Piszkimet, który go nosił, dostały się w ręce zwycięzców. Piechota Perska, która pozostała była w Karazjadin o 20 wiorstw od pobojowiska, nie miała w bitwie żadnego udziału.

W dniu tym stracił nieprzyjaciel z chorągwie, 400 ludzi zabitych i 100 jeńców, między którymi znajduje się Zajnal-Chan, naczelnik potężnego pokolenia Mukdemów, Esker-Chan, Weli-Chan, ulubieniec Abbas-Mirzy Peniszkadmet; Oficer używany przez niego do noszenia broni Machmet; krewny Szacha Assad Wla-Chan i Nedzer Ali Sultan. Na prawem skrzydle nieprzyjacielskiem dowodził wyborową jazdą Szacha, Alajar Chan; Abbas Mirza, brat jego Melik Kasun Mirza i inny syn Szacha Ali Naghi Mursa, znajdowali się w samym centrum; na lewem skrzydle dowodzili Sardarowie Ibrahim Chan i Hassan Chan, których obecność w tej bitwie zachowała odwodowe oddziały nasze od wszelkiej napaści ze strony drogi Erywańskiej.

Z naszej strony zginął w tej rozprawie Asawła i 7 żołnierzy; Major i 28 żołnierzy zostało ranionych; trzech ludzi zniknęło, tak iż o nich nie można powziąć żadnej wiadomości.

Jenerał Adjutant Paszkiewicz przybył tej samej nocy nad brzegi Araksu z częścią swojego wojska, a reszta onego przybyła za nim nazajutrz. Chorągwie zabrane nieprzyjacielowi, powiewały już o świcie na najpierwszej baterji naszej, przy twierdzy Abbas-Abad, której załoga uczyniła wycieczkę podczas bitwy pod Dżewanbulak, ale ją odpartą ze stratą. Jenerał Adjutant Paszkiewicz posłał do twierdzy jednego z jeńców z doniesieniem o szczegółach bitwy, której był świadkiem i kazał wezwać twierdzą, aby się poddała. Dowódzca jej, Mechmet Emin Chan, teść Szacha, prosił o pozwolenie trzech dni czasu, ale mu ich odmówiono; wieczorem po cofnieniu się wojska, naczelnicy batalijonu nakiczewajskiego i tauryckiego, stawili się przed Jenerałem Adjutantem Paszkiewiczem z doniesieniem, że się twierdza poddaje. Jenerał Adjutant Paszkiewicz kazał d. 7. Lipca stanąć wojsku pod bronią o godz. 7mej i z sztabem głównym udał się na baterję; załoga twierdzy ustanowiona w szyku bojowym przed twierdzą, złożyła broń i defilowała przed zwycięzcami oddając chorągwie, a Mechmed Emin, dowódzca tej twierdzy, stawil się dobrowolnie jako jeńiec wojenny i ofiarował klucze miasta. W liczbie trofeów znalezionych w twierdzy znaj-

duje się 18 dział i liczne zapasy amunicji i żywności.

Tegoż samego dnia połączony pułk gwardji wszedł z chorągwiami rozwiniętymi do twierdzy, gdzie na placu odśpiewano uroczyste *Te Deum* z podziękowaniem za odniesione zwycięstwo.

Te są świetne wypadki, które uwieńczyły mozolny pochód z Erywanu do Nakiczewanu, odbyty w sześciu dniach przez Jenerała Adjutanta Paszkiewicza i w ciągu którego waleczne wojsko nasze z przykładową nieustraszoną ponosiło wszelkie trudy i niedostatek, jakich spodziewać się można było w okolicy suchej i nieurodzajnej, gdzie upały dochodzą do 47 stopni, gdzie komunikacje wielkich doznają przeszkód, gdzie często wielkie przestrzenie przebywać trzeba, zanim się natrafi kroplę wody dla ugaszenia pragnienia, i gdzie nie ma żadnego drzewa, pod któreby się schronić można.

(D. A.)

### Turcja.

— *Ze Stambułu d. 10. Sierpnia.* —

W d. 2. t. m. otworzono uroczyste nowo wybudowane koszary na placu Daud-Pasza. Sześć tysięcy ludzi nowego wojska, pod rozkazami Seraskiera Chosrew-Paszy stanęło na wielkiej równinie przed temiż. Widzami byli wszyscy Ministrowie i Magnaci kraju. Około południa przybył W. Wezyr, niebawem potem i sam Sułtan w mundurze Pułkownika. Jego Wysokość odprawiwszy obrotu z wojskiem, pojechał ku głównej bramie koszar, gdzie Iwan (przełożony przy modlitwie) dopełnił obrzędu poświęcenia tychże w sposobie zwyczajnym. Tu oddał Sułtan klucze od koszar dowodzącemu Bin-Paszy (Pułkownikowi), poczem nastąpiły obrotu wojenne z ogniem, a uczta uroczystość tę zakończyła. Koszary te na 6000 ludzi urządzone, zajęły tymczasem 1500 ludzi. Pracują tu nieustannie około budowy innych koszar, jakoteż wzniesienia i poprawienia baterji nad Bosforem.

Reforma korpusu Topdszych nie dawno uchwalona, i porównanie onych w karności z innymi regularnymi wojskami, przyszły do skutku. Dotąd wolno było Topdszom, jako najdawniejszemu korpusowi, po za służbą, trudnić się rzemiostem i innymi zarobkami, i tak wielką część stérników i prowadzących barki, składali poszkarze. Nowy firman zakazuje tego lub innego rzemiostu, i wszystkim, którzy się do korpusu Topdszych i bombardyerów zapisują, dozwala wyboru, albo poddać się karności porządku w koszarach, lub wystąpić z korpusu. Oraz przepisano nowy mundur.

Podług wiadomości z Adryjanopola, w ostatniej połowie Lipca znaczna część tego miasta, a szczególnie tamecznego Bazaru, stała się pastwą płomieni.

(D. A.)

### Wiadomości handlowe.

— *Z Warszawy.* —

Kurs listów zastawnych,  
z d. 30. Sierpnia 1827.

Za sto Złp. w listach zastawnych bez zch kuponów, białych.

Przedający żądają	Złp. 82 gr. 20
Kupujący ofiarują	— 82 — —
Istotnie przedano	82 — 20

— *Z Londynu d. 21. Sierpnia.* —

**Zboże.** W pszenicy Angielskiej nie było wczoraj znacznego pokupu, ale ceny utrzymywały się dla tego; żyto nowe, które na targ przywieziono, nie następuje w dobroci ostatnią razą dowiezionemu. Z powodu ciągle zmienną porę czasu i padającego od dni kilku deszczu, przedano nieco pszenicy zagranicznej, w cenie, jaka była przed 8 dniami. — Jęczmień nie miał odbytu, chociaż sprawdzają się doniesienia, że przez burze wiele ucierpiało w wielu okolicach. — W owsie negocjowano znaczne partyje, ale ceny jego są niższe o 1/2 do 1 szyl., jak były w zeszłym tygodniu. — Polskiego nowego owsa było dużo na targu, a z Angielskiego był wyłącznie sam tylko nowy. — Fasoli Angielskiej nie widać wcale, i dla tego notowanie jej ceny jako nominalne tylko uważać należy. Za groch płacono z początku nieco drożej, ale go nie wiele sprzedano. Nowej fasoli była jedna partyja na targu, w gatunku pięknym i dobrym. — Konieczny nasienia nikt nie kupuje.

Podatek od pszenicy pod zamknięcie rządowe składanej, będzie do przyszłego Czwartku taki sam, jak dotąd, lecz wszystko wskazuje, że potem o 2 szyl. podwyższony zostanie.

— *Z Szczecina d. 21. Sierpnia.* —

**Zboże.** Pszenicę do gorzelnii płacono po 35, a dla piekarzy po 37 tal.; za ostatnie gatunki nawet 32 tal. dać nie chciano. — Żyto prawie bez odbytu po 28 tal. — Jęczmień nie ma dotąd kopca, a nawet duży zaledwie po 24 tal. zbyć można było. Owies, byle ciężki, był żądany, ale nie można go dostać; lekkiego nie było na targu, ale też nikt o niego nie pytał.

(G. P.)